

Richard Völkl, *Nächstenliebe — Die Summe der christlichen Religion? Beiträge zur Theologie und Praxis der Caritas*. Ausgewählt und eingeleitet von Michael Manderscheid, Freiburg 1987, ss. 271.

Katolicka myśl teologiczna na temat charytatywnej działalności Kościoła w ostatnim dwudziestolecu nacechowana jest pewną rozbieżnością stanowisk. Z jednej strony wszędzie tam, gdzie refleksowano nad samopojmowaniem się Kościoła, a więc zarówno podczas Vaticanum II, jak i podczas regionalnych i lokalnych synodów, dochodzono do wniosku, że diakonia stanowi fundamentalny przejaw życia Kościoła; obok przepowiadania i sprawowania liturgii widziano w niej zasadniczą funkcję Kościoła. Z drugiej strony tematyka ta, abstrahując od nielicznych wyjątków (A. Deissler, K. Lehmann, B. Welte), w teologii, a także w szeregu nowszych ujęć eklezjologii, praktycznie nie odgrywa roli godnej uwagi. W teologii systematycznej uchodzi ona jako zagadnienie uboczne, którego miejsce upatruje się raczej wśród praktycznych dyscyplin. Być może, że atrakcyjność teologii wyzwolenia m.in. wywołała się z tego deficytu konsekwentnego naświetlenia i określenia miejsca diakonii w teologii.

Gdy chodzi o teologiczne uzasadnienie służebno-charytatywnej działalności Kościoła, to niewątpliwie zasługi położył uczeń teologa-moralisty, profesora R. Egentera, Richard Völkl. Nie rezygnując z podkreślania znaczenia indywidualnej miłości bliźniego, wskazywał wytrwale na jej eklezjalny wymiar. Jego zdaniem, chrześcijańskie i kościelne życie ogniskuje się wokół przykazania miłości bliźniego. O ile Rahner mówił o „antropologicznym zwrocie” w teologii, o „praktycznym prymacie miłości bliźniego”, Völkl w swojej myśli i twórczości odzwierciedlił ten „antropologiczny zwrot” teologii katolickiej, więcej — wyprowadził konsekwencje z niego.

Obok wcześniejszych jego prac (*Botschaft und Gebot der Liebe*, Freiburg 1964; *Diennende Kirche — Kirche der Liebe*, Freiburg 1969; *Diakonie und Caritas in den Dokumenten der deutschsprachigen Synoden*, Freiburg 1977), z okazji 65. rocznicy jego urodzin (4.12.1986) i zakończenia działalności profesorskiej, na rynku księgarskim pojawił się wybór jego publikacji, które nie stanowiły samoistnych pozycji książkowych, pod ogólnym tytułem *Nächstenliebe — Die Summe der christlichen Religion?*

Publikację otwiera programatyczny referat, jaki R. Völkl wygłosił na Wydziale Teologicznym we Fryburgu w chwili objęcia (na ogół nie spotykanej w ramach wydziałów teologicznych) katedry „doktryny caritasu i chrześcijańskiej działalności społecznej“ (s. 21-31). Zamyka zaś serię równie zasadniczy artykuł, będący doktrynalną syntezą teologii caritasu, a opracowany jako hasło dla *Staatslexikon* — najnowszej encyklopedii niemieckiej (s. 267-268). Ramy dla siedemnastu wybranych artykułów pióra R. Völkla stworzył jego uczeń, M. Manderscheid. Z jednej strony pisze on wprowadzenie (s. 6-20), umiejętnie łącząc elementy biograficzne Völkla z rzeczowym bilansem jego działalności oraz z postulatami pod adresem teologii systematycznej. Twórczość omawianego autora bowiem w większości przypadków ukazywała się w periodykach Caritasu, a więc z dala od głównych traktatów teologicznych. Z drugiej strony M. Manderscheid sporządza bibliografię Völkla (s. 268-271) z lat 1956-1986, tj. począwszy od doktoratu, tłumacząc zarazem, dlaczego teologia caritasu Völkla nie spotkała się z pełniejszą recepcją: najczęściej bowiem pojawiała się w różnych „słowach wstępnych“ do innych opracowań albo w odświętnych przemówieniach, które nie stanowią najlepszego kontekstu dla wykładu teologicznego (por. s. 6).

Celem, który autorowi przyświeca we wszystkich artykułach, jest wykazanie, że miłość bliźniego jest równoważna miłości Boga. Byłoby fałszywym wertykalizmem, gdyby od miłości względem widzialnego brata chcieć uciec do miłowania niewidzialnego Boga (s. 95). Dowodzi tego m.in. scena sądu ostatecznego (Mt 25, 31-46), która pomoc niesioną najmniejszym charakteryzuje jako służbę Panu. Ta myśl, uzasadniająca chrześcijańską charytatywną pomoc, ujawnia zarazem, że zaangażowania na rzecz potrzebujących nie mają nic wspólnego z tzw. horyzontalizmem, skoro per se jest to służba Chrystusowi, decydująca o zbawieniu albo odrzuceniu (s. 96).

W tego typu rozważaniach autor nie zamierza bynajmniej gloryfikować, czyli przesadnie podkreślać służby charytatywnej względem człowieka, zwłaszcza nie pozwala jej „wygrywać“ przeciwko innym podstawowym zadaniom Kościoła; pragnie jednak wyraźnie oznaczyć jej miejsce w duszpasterstwie. Jego zdaniem, diakonia stanowi wręcz kryterium wartości innych funkcji pastoralnych, skoro bez czynnej miłości bliźniego nie istnieje wiarygodne i skuteczne przepowiadanie, nie istnieje żywa wiara ani prawdziwe życie sakramentalne. Diakonia jest zarazem również „owocem“, bo wszelkie zaangażowania na rzecz drugiego człowieka nie byłyby wyrazem miłości (caritas), nie byłyby aktami specyficznie chrześcijańskimi, gdyby mocy i posłannictwa nie czerpały z wiary, ze słowa Bożego, z liturgii, zwłaszcza z Eucharystii.

W artykule *Nächstenliebe-Die Summe der christlichen Religion?* (s. 122-133), który książce dał tytuł i którego pytańnik stanowi wezwanie do odpowiedzi, czy chrześcijańska miłość bliźniego stała się już ogniskowym punktem teologii, autor jeszcze raz podkreśla, że nie ma miłości Boga bez miłości bliźniego. Nie omieszkał przy tym równie mocno zaakcentować, że wszystkie wysiłki i socjalne zaangażowania byłyby niczym bez „agape-caritas“ (1 Kor 13,3): nie ma bowiem miłości bliźniego bez miłości Boga (s. 133).

Na dowód zasadności swojego rozumowania Völkl powołuje się na św. Tomasza z Akwinu, który w *Sumie teologicznej* m.in. zadaje sobie pytanie, czy miłosierdzie (misericordia), to czynne litowanie się, które „wspiera słabość drugiego“ i „łagodzi nędzę bliźniego“, jest najwyższą cnotą, a następnie wyjaśnia: „Ad secundum dicendum, quod summa religionis christianae in misericordia consistit, quantum ad exteriora opera; interior tamen affectio charitatis, qua conjungimur Deo, praeponderat et dilectioni, et misericordiae in proximos“ (II-II, q. 30, a. 4, ad 2). Bez szkody dla rangą absolutnie najwyższej miłości Boga „sumą chrześcijańskiej religii“ w jej widzialnym kształcie (quantum ad exteriora) jest miłosierdzie -'czynienie' i 'realizowanie' miłości.

Jednocześnie autor we wszystkich wywodach, dotyczących teologii caritasu, konsekwentnie dąży do wykazania wewnętrznej przynależności do siebie praktycznej miłości i wszelkich form kościelności i życia kościelnego. W ten sposób przeciwstawia on się krytycznie rozumieniu miłości, której w ramach chrześcijańskiej egzystencji wprawdzie przyznaje się wysoką rangę, ale poczytuje się ją tylko jako zobowiązanie moralne indywidualnego człowieka (por. s. 26-27, 31, 248). Bycie Kościołem i charytatywna działalność tymczasem ściśle należą do siebie. To zmusza go do zakwestionowania i żądania rewizji istniejących w

tym względzie przekonań, które w diakonii upatrują zadanie dla wyspecjalizowanego związku, który zasadniczo jednak nie partycypuje w istotnych procesach życia Kościoła. Tej problematyki dotyczą przede wszystkim artykuły: *Theologische Überlegungen zur Caritas der Gemeinde* (s. 79-90) oraz *Zur Einheit von pastoraler und caritativer Diakonie* (s. 91-96). Charytatywna służba stanowi także - a może nawet nade wszystko - obowiązek całej gminy chrześcijańskiej i wszystkich jej członków. Autor nawiązuje tu do rozpowszechnionego poglądu, w myśl którego gmina chrześcijańska (parafia) jest konkretną postacią Kościoła. Poglądy Völkla są przy tym wyważone i zgodne z akcentami eklezjologii Soboru Watykańskiego II i Wspólnego Synodu Würzburkskiego.

Skoro niesieniu pomocy bliźnim w ramach życia chrześcijańskiego przysługuje tak wybitna pozycja, powstaje także pytanie, w czym leży specyficznie chrześcijańska wartość (*proprium*) tego niesienia pomocy. Odpowiedź na to pytanie wydaje się nieodzowną dla legitymizacji działań chrześcijańskich w odróżnieniu od tzw. pomocy społecznej, którą organizuje u siebie każde nowoczesne państwo. Na glinianych nogach stałaby diakonia, gdyby miała miejsce jedynie dlatego, że pozycja Kościoła jest na tyle silna i społecznie licząca się oraz że posiada on potrzebne na to środki.

Problem *proprium* chrześcijańskiej dobroczynności R. Vökl podejmuje w artykule *Caritas - nur 'fromm' oder nur 'tüchtig'?* (s.97-106). Najpierw, w sposób prosty i przekonujący, wyjaśnia on pierwotny sens pietystycznie obciążonego terminu „pobożny” (*fromm*) i wskazuje, że nieporozumieniem jest alternatywne stawianie sprawy: pobożnie albo dzielnie (w sensie: rzeczowo). Chrześcijańska działalność charytatywna musi się bowiem odznaczać jednym i drugim przymiotem: co do motywu i celu musi być „pobożna”, zaś w formach swojego działania powinna być „rzeczowa” (por. s. 106). Od *'dilectio naturalis'*, która także potrafi zdobyć się na wielkie wysiłki, *caritas* różni się trzema momentami: po pierwsze, niesienie pomocy w swoich formach nie ogranicza się do spraw tylko doczesnych; to oznaczałoby niedopuszczalne przesunięcie akcentów i skrócenie perspektywy (101). Po drugie, chrześcijańska *caritas* odznacza się pewnym „dystansem” w stosunku do swej efektywności, nie tylko w tym znaczeniu, by nie upodabniać się do tego „świata”, lecz i w znaczeniu gotowości ponoszenia porażek; działa przecież w cieniu krzyża. Po trzecie, *caritas* działa nie tylko z czysto humanistycznych pobudek; nawet bardzo realną i trafną („rzeczową”) pomoc niesie z motywów samarytańskich: miłości, współczucia i miłosierdzia.

Jak pozwala się zorientować zestawienie bibliograficzne prac autora, większość zamieszczonych w książce artykułów powstała w pierwszym dziesięcioleciu po Soborze Watykańskim II. Zarówno kierunek zainteresowań, jak i metodyczne podejście do zagadnień nosi wyraźny ślad tego czasowego kontekstu. W ten sposób np. dominuje w twórczości Völkla zwrot ku źródłom biblijnym. Normatywną podstawę stanowią dokumenty Soboru (choć nigdzie nie zamieszczono wykazu używanych skrótów poszczególnych dokumentów). Z punktu widzenia argumentatywnego teksty odnoszą się do dialogu wewnątrzkościelnego. W mniejszym natomiast stopniu zawierają one analizy dostrzeżonych zmian zarówno w sensie potrzeb, jak i w sensie sposobów niesienia pomocy.

Prace R. Völkla wszystkim trującym się w służbie *Caritasu* dają motywację, oparcie i pewność, że ich działalność jest nie tylko osobistym hobby czy wyrazem osobistej pobożności, lecz jest zadaniem, które wykonują także za drugich, w imieniu drugich, za zgodą drugich i z pomocą drugich.

KS. ALOJZY MARCOL